

Jan Stanisław Antosz - historyk sztuki, malarz, rysownik, ilustrator, performer

W biografii Jana Stanisława Antosza rok 2024 miałby szczególne znaczenie. Gdyby żył, 20 czerwca świętowałby swoje 75 urodziny, jednak zamiast jubileuszu upamiętniamy dziś dwudziestą rocznicę Jego przedwczesnej śmierci, która nadeszła 5 września 2004 roku.

Wywodził się z rodziny polskich reemigrantów z Francji. Mimo że urodzony w Boguszowie Gorcach koło Wałbrzycha, to dzieciństwo i pierwsze lata szkolne spędził w burgundzkim miasteczku La Charite sur Loire. Po powrocie rodziny do Polski swoje losy związał z Dolnym Śląskiem, najpierw jako uczeń i student, potem artysta. Szkołę średnią ukończył w Wałbrzychu, by następnie, stać się absolwentem dwóch wrocławskich uczelni wyższych. W latach 1967-1972 studiował bowiem historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim, potem malarstwo i inne dziedziny sztuki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (dziś Akademii Sztuk Pięknych) we Wrocławiu. Dyplom uzyskał w trybie indywidualnym w pracowniach profesorów Alfonsa Mazurkiewicza i Konrada Jarodzkiego.

Antosz należał do twórców wrocławskiej awangardy plastycznej. Wraz z innymi artystami stworzył Galerię Sztuki Najnowszej, która istniała we Wrocławiu w latach 1975-1980. Była to wówczas jedna z najciekawszych scen plastycznych w kraju, forum dla nowatorskich dokonań w dziedzinie eksperymentalnej fotografii, filmu i sztuki konceptualnej. Znaleźli tam swoje miejsce prezentacji niezależni twórcy wrocławscy: Romuald i Anna Kuterowie, Lech Mrożek, Piotr Olszański i inni. Na tamte czasy datuje się działalność duetu Antosz & Andzia, tworzonego wraz z wrocławską artystką Katarzyną Chierowską. Artyści pracowali wówczas nad projektem „Photelart” realizując pionierskie cykle fotograficzne i filmy, w których podejmowali polemikę z założeniami i tendencjami sztuki polskiej z lat 70-tych XX wieku.

Wkrótce potem Jan Stanisław Antosz zwrócił się ku innym dziedzinom sztuki: ku malarstwu, rysunkom oraz ilustracji książkowej. Na początku lat 80. zamieszkał bowiem w Żarach, które zaistniały w Jego twórczości w postaci cyklu tek z rysunkami: „Zamek Castellum Sarove: Hommage a Stanislaus de Promnitz in Pless”, „Zamek Castellum Sarove – Bibersteinowie w Żarach”, „Żary - 1260-1990” oraz „Żary - rysunki” (1990). Utało się nawet, że został artystycznym dokumentalistą i twórcą mitologii Żar, miasta na Dolnych Łużycach. Tworzył rysunki inspirowane zabytkami z czasów świetności miasta, zarówno żarską secesją, jak i pozostałościami kompleksu zamkowego Dewinów-Bibersteinów z XVI wieku. Rysunki żarskie, przesycone wielką dbałością o architektoniczne szczegóły, wykonane finezyjną, a jednocześnie fotograficznie wierną kreską, przywodzą na myśl ducha miejsca i ludzi, którzy niegdyś wypełniali tę przestrzeń. Żary w twórczości J.S. Antosza to nie tylko teki rysunków, to także ilustracje do publikacji popularnonaukowych, takich jak „Terra Sarove – z dziejów polskich Łużyc” (2004) Jerzego Piotra Majchrzaka, „Żary – polskie Dolne Łużyce” (2005) ze wstępem Tomasza Jaworskiego, komiks o dziejach miasta z 2001 r., opracowania kartograficzne, ilustracje do kilku edycji żarskich legend oraz obrazy w sali żarskiego ratusza.

We wszystkich tych realizacjach plastycznych artysta przejawia dogłębną znajomość dziedzictwa kulturowego Ziemi Lubuskiej, popartą gruntownymi studiami historycznymi. Nie stronił także od tworzenia ekslibrisów dla znajomych bibliofilów. Jako przewodniczący komisji konkursowej w kilku edycjach międzynarodowego Biennale Ekslibrisu Dzieci i Młodzieży w Żarach zwracał uwagę na czytelność litery i tekstu, lapidarność formuły graficznej i bogactwo symboliki. Ekslibris – małą formę graficzną nazywał „miniaturowym gigantem”.

W kręgu zainteresowań Antosza pozostawała także literatura piękna, wyrażona wieloma realizacjami z dziedziny ilustracji książkowej. Deklarował uprawianie „sztuki literackiej”, w której jest także miejsce na wypowiedzi pozaplastyczne. Z jednej strony wykreowane przez artystę obrazy dopełniają literacką anegdotę, z drugiej - tworzą własny mikrokosmos, niepokojący, groźny i tajemniczy. W tym obszarze twórczości znajdujemy kolorowe rysunki do serii legend i baśni Środkowego Nadodrza, autorstwa Zenona Czarneckiego: „Złoty potok”, „Czarci kamień”, „Zaklęty młyn”, ilustracje do książki Piotra Adama Mazurkiewicza „Świat skrzypka na dachu”, cykle rysunków do dzieła Seneki „O zjawiskach natury” a także dzieła plastyczne inspirowane powieścią Stanisława Lema „Solaris”.

Na szczególną uwagę zasługuje zrealizowany w 1986 roku zbiór dwunastu rysunków ołówkiem, które powstały pod wpływem książki Alfreda Kubina „Po tamtej stronie”, wydanej po raz pierwszy w 1909 roku. Kubin, malarz, grafik i pisarz, nazywany „austriackim Goya” w przededniu apokalipsy I wojny światowej stworzył surrealistyczną wizję „Państwa Snu”, jego powstania i upadku. Ikonograficzna interpretacja świata przedstawionego w powieści, w ujęciu Antosza, przynosi wizję rozpadu cywilizacji europejskiej, a postacie zaludniające tę przestrzeń niosą grozę i nieuchronność tego procesu. Podróż bohatera powieści do metaforycznego miejsca jakim jest „Państwo Snu” przedstawiona precyzyjną, realistyczną, miejscami zanikającą już linią ołówka, przybiera wymiar rzeczywistego koszmaru, który potoczy się tak, jak chce tego historia.

Prace, które prezentujemy na wystawie w Galerii Biblioteki UZ w większości powstawały blisko czterdzieści lat temu, w drugiej połowie lat 80-tych XX wieku. Zanim wzbogaciły zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej były prezentowane na kilku wystawach: w zielonogórskim i żarskim BWA, kilkakrotnie w Galerii WSP w Zielonej Górze oraz w innych instytucjach kultury. Rysunki, wykonywane różnymi technikami: ołówkiem, gwaszem, tuszem, kredką, temperą i pastelem, autor podpisywał charakterystyczną sygnaturą: „Stanisław Antosz fecit”, „Stanisław Antosz invenit & fecit”, „SA f.”, a najczęściej monogramem, niekiedy ujętym w koło: „StA”. Czasem odsłaniał „kuchnię rysownika” prezentując katalog z wyborem szkiców, nazywanych „rysunkowymi etiudami”, które mogą obrazować etapy twórczej pracy, której efekt obserwujemy jako skończone dzieło.

Przed nami obrazy wypełnione czernią, odcieniami szarości, niekiedy rozświetlone bielą i srebrną poświatą. Obserwujemy świat ciszy i samotności, puste, nocne krajobrazy, gdzieś tam skały i kamienne obeliski. Jeśli w tej surowej przestrzeni odnajdujemy

człowieka, to zwykle jest to postać niosąca ukryte kody, zaczerpnięte z tradycji chrześcijańskiej, ze świata mitologii śródziemnomorskiej i germańskiej. Wyobraźnia autora powołuje do życia androginiczne postacie o nadnaturalnych kształtach, które toczą walkę gigantów, unoszą się nad ziemią jak lotnia, wyrastają z ziemi jak drzewa oplecione powojem liści, wreszcie - przychodzą jako posłańcy śmierci, uzbrojeni we włócznie i miecze. Wyobraźnia artysty balansuje na granicy dwóch światów - naturalistyczna forma tworzy nierzeczywisty świat zbudowany metaforą. Artysta nazywał stylistykę tych prac „idealizmem magicznym”, w którym „jak w nocnym marzeniu wszystko jest niby prawdziwe, a przecież ostatecznie i jedynie jest snem”.

Jan Stanisław Antosz był autorem wielu wypowiedzi o sztuce - przekazywał je w formie wstępów do katalogów, wywiadów prasowych, rozmów, w których dzielił się swoimi fascynacjami i przemyśleniami. W rękopiśmiennym archiwum pozostawił szkice esejów i próby literackie. Wśród nich znajdujemy również takie refleksyjne przesłanie: „Stereotypy dawnego symbolizmu w moich rysunkach to chęć ciepłego wykpienia mar, od których współczesny człowiek nie całkiem zdołał się wyzwolić. Sądzę, że powinienem do nich wracać jak do znachorskiego leku na poważniejsze strachy czasów technologii stali i trotylu. Chciałbym dać to co mogło jeszcze zostać z tego myślenia, które być może zbyt wcześnie zaczęliśmy zatracać. A więc może by nie wstydzić się wzruszeń, odwiedzin na grobach nie tylko w święto zmarłych, spacerów jesienną alejką? Nie wstydzić się uronić łzę, kiedy się słucha pięknej muzyki. Myślę, że musi być ktoś taki jak ja, kto nie robi plastyki nowoczesnej...”

Z wywiadu z Anną Bułat-Raczyńską, 1985